

Dokąd?

Świat staje się domem inwalidów.
Mamy połamane serca,
a po przygryzane wargi,
mamy obojętne spojrzenia,
a płaczące oczy,
mamy dłonie
pościskane w pięści,
a nie przywalimy w mordę.

Jesteśmy przyszłością,
jesteśmy w wieku dwudziestym pierwszym,
jesteśmy ludzkością wykończeniową.

Remont świata,
odtrącenia, schizofrenie, padaczki,
pościskane gardła,
słowa wikłane w supły na językach,
oczy ślepe, choć szeroko otwarte.

Jesteśmy głusi, głupi, niepoprawni,
źli, zgubieni.

Zgubieni, a nie zagubieni,
bo my sobie pętle wiążemy
wokół szyi, my sobie zaciskamy
coraz ciaśniej sznury,
my sobie wykończymy świat.

Jesteśmy w domu inwalidów bliskości,
w domu inwalidów doznań,
inwalidów wstydlivości,
pokuty, czci dla Boga,

a nie przywalimy sobie w mordę.